

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 28.

w Szrodę dnia 8. Kwietnia Roku 1807.

Posen, le 29. Mars 1807.

Ls. CASAMAJOR, Chef d'Escadron, Commandant la Place de Posen.

Conformément aux ordres de Monsr. le Général-Gouverneur de la ville et de la Province de Posen, il est défendu à tout officier, Militaire de quelque grade qu'il soit, ou Employés, à tous bourgeois de passer à cheval sur la promenade située rue Napoleon. Ceux qui contreviendroient à cette défense, seront condamnés à payer une Somme de dix thalers au profit des hospiteaux de cette ville, et s'ils prevenoient encore, leurs chevaux seroient confisqués et le delinquant condamné à huit jours détention.

Le chef d'escadron Commandant la place de Posen, Ls. Casamajor.

w Poznaniu dnia 29. Marca 1807.

Ls. CASAMAJOR, Szef Szwadronu i Komendant miasta Poznania.

Na rozkaz Cesarsko Krolewsko Francuzkiego Jenerala i Gubernatora Prowincyi i miasta Poznania JW. Le Gendre zakazuje się wyraźnie wszystkim officerom, żołnierzom bądź iakieykolwiek rangi tudzież Urzędnikom i Obywatelom, aby w Alei na ulicy Napoleon sytuowanej niejeżdżili: ci zaś, którzyby przeciw nakazowi temu wazyli się wykraezać, karze talarow 10. na dobro ubogich podpadną, a w przypadku popelnienia szkody konfiskacya koni i ośmiodniowym aresztem ukaraia zostaną.

Szef Szwadronu i Komendant miasta Poznania, Ls. Casamajor.

ROZKAZ DZIENNY.

Odbierając zewsząd skargi na oddziały z korpusow wystane różnego stopnia i rodzaju osoby woyskowe, pod różnemi pozorami po kraiu wto czące się, zbyt uciążliwe dla wsiow i miasteczek, przez wybieranie samowładne opłat, przez wykucye bezprawne, wymaganie w swoim interesie iadąc żywności, koni i podwód, zabieranie bydła i zboża, popelnianie różnych zbrodni, z użyciem, nawet broni na obywatelow i mie-

szańceow, którą rząd kraiu dał w rękę żołnierzom tylko przeciw nieprzyjaciółom oyczynny. Kiedy wszelkie dotąd wydane rozkazy skutku niebiorą, niżeli się przedsięwzją dzielne środki, do pochamowania występnych, i dania całemu woysku przykadu surowości praw woyskowych, uznatem potrzebą ostrzedz każdego i ponowić ostatni raz zalecenie wszystkim oddziałom od korpusow swoich w różne strony wystanym iakiegokolwiek stopnia woyskowym, bądź kom-

menderowanym, bądź urlopowanym, żeby szanowały kray, i pamiętały, że noszą imię obywateli.

teyszey umieścić. W Poznaniu dnia 6. Kwietnia roku 1807.

Wszystcy jesteście dziećmi jedney oyczyzny; różniemy się obowiązkami, które każdy z nas podług zdolności i powołania przyjął na siebie, a prawo upoważniło. — Żołnierz powinien zastąpić rolnika, rolnik karmić i przyodziewać żołnierza; wszyscy nawzajem się szanować. Odwaga i męstwo są piękne cnoty, Rycerzom własne; ale i hordom barbarzyńskim wspólne: Żołnierz narodów obyczajnych powinien się od nich różnić karnością, i skromnością; być srogim dla nieprzyjaciół, a ludzkim i łagodnym dla swoich.

Niniejszy rozkaz moy ma być przez gazety podany do wiadomości powszechney. W Warszawie dnia 26. Marca roku 1807.

(Podp.) Józef Xięże Poniąkowski.

Zgadza się z protokołem dziennych rozkazów.

Szef Dyrektor wydziałów piśmiennych wojennych.

Pułkownik Hebdowski.

Zgodne z przesłanym Izbie Administracyney Oryginał.

Garczyński.

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Przeświadczywszy się, iż liweranci naybardziej publiczność krzywdzą wymaganiem nadto wielkiej opłaty za mięso do magazynu tuteyszego in natura dostawie się mające, obwieściła przez Urodzonych Konsyliarzy Ziemiańskich powiaty te, które są obowiązane dostawiać liwerunek do magazynu wspomnianego, że każde dominium, wieś lub miasto nie mogące dostawiać przypadającej nam ilości wołów in natura, ma zapłacić do kassy Departamentowey tuteyszey każdy centnar mięsa funtów 100 francuzkich albo 105 Berlin skich, ważący, po talarów szesnaście dobrych groszy dwanaście w grubey monecie, za kwitem Ur. Chelmieckiego teyże kassy teraźniejszego podskarbiego. Aby takowe obwieszczenie przy tak nagłym liwerunku mogło tem prędzey każdego dojsć wiadomości, kazaliśmy je w gazecie tu-

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Lubo reskryptem swoim dnia 16. Lutego r. b. wydanym, w §. 3. nakazała opłatę nadzwyczajnego podatku lazaretowego od dymów dworskich i wiejskich, jednakże mając sobie teraz komunikowaną rezolucyą od Dyrektorium Skarbowego, iż się to iedynie o dymach dworskich tylko rozumie; podać niniejszym do powszechney wiadomości, iż podatek ten tylko od budynków do dworu należących a dawniey już pod taryfę opłat podymnego podciągniętych, opłacony być ma. Ktokolwiek więc trzymając się pierwszego przepisu więcej już zapłacił, za zgłoszeniem się swoim do teyże samey kassy natychmiast zwroczone sobie mieć będzie. W Poznaniu dnia 3. Kwietnia roku 1807.

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Odebrawszy od JW. Dyrektora interesów wewnętrznych następującą uchwałę Kommissyi Rządzącej dnia 12. Marca roku bieżącego.

KOMMISSIA RZĄDZĄCA.

Na przełożenie W. Dyrektora interesów wewnętrznych w celu powiększenia funduszów na utrzymanie ubogich i Sierot przeznaczonych za rzecz słuszną uznała — aby Kawalerowie Orderu St. Stanisława należąc z Instytutu swego zgromadzenia opłatę na potrzebę Szpitalu Sióstr Miłosierdzia wnosili, i taką złożyli za pierwszy kwartał roku bieżącego, od 1go dnia Januarii rachując, na dzień 1go Kwietnia a od tey pory albo kwartalnie albo na cały rok przypadającą na każdego składali kwotę. Ktoby zaś z pod tego wyłamywał się prawa, aby egzekucyi skarbowey podlegał, ktorey to Naszey uchwały wykonanie W. Dyrektor Spraw wewnętrznych Izbi Administracyi Publiczney Departamentowem poleci. —

Dziąło się w Warszawie na Sessyi dnia 12. Marca 1807.

(podpisano) Stanisław Małachowski.
(L.S.) Prezes.

Jan Łuszczewski, Sekr. Jener.

Zgodne z Oryginałem

Trembicki, Sekr. Jener.

Podaje ja ninieyszem do wiadomości publiczney, z zaleceniem, aby wszyscy do opłaty w uchwałę tę wzmiankowaney obowiązani, onę niezwłocznie do kasy powiatowych swych respective dystryktów złożyli, w przeciwnym bowiem przypadku zagrożoney exkucyi podpadną.

w Poznaniu dnia 24. Marca 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Maiąc rozkaz Komissyi Rządzącej, podać iey specyfikacyą summ púpilarnych do kasy Króla Pruskiego przez obywateli za insurrekcyą zapłaconych, gdy tego zlecenia z archiwum Izby doysć nie można, wzywa wszystkich obywateli Departamentu Poznańskiego, ktorzy do opłaty kar za insurrekcyą i kosztów pociągnięci byli, aby kwity oryginalne zapłaconych takowych summ nayożniej dnia 26. Kwietnia roku bieżącego przed wyznaczonym do tey czynności Urodz. Konsyliarzem Różnowskim złożyli, i na złożone zaświadczenie ręką pomienionego Konsyliarza stwierdzone odebrali: ktokolwiek na tym wyznaczonym dniu wezwania Izby naszey niedopełni, sam sobie przypisze, jeżeli później słuchanym nie będzie i straci te pożytki, ktorych uzyskanie iest zapewne zamiarem Kommissyi Rządzącej.

W Poznaniu dnia 25. Marca roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Dopełniając zlecenia od IW. Dyrektora Interesow Wewnętrznych pod dniem 19. Marca odebranego względem zakazu wywożenia zboża za granicę, rozkazuje każdemu w szczególności, aby nikt żadnego gatunku zboża do prowincyow pogranicznych nieważył się wywozić, a to pod karą konfiskaty na kontrawenientow przepisaney.

W Poznaniu dnia 7. Kwietnia roku 1807.

P R Z E S T R O G A.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Gdy uchwałą Kommissyi Rządzącej dnia 6. Marca ustanowione zostało, ażeby żadne skory, bądź wyprawne, lub niewyprawne za granice wyprawdane nie były, przeto zapobiegając pozorowi składania się w przypadku kontrawencyi niewiadomością, do ogolney uchwały tę podaje wiadomości; z przestrogą, iż odkryty przestępca nie uydzie, prosz konfiskaty, prawem oznaczoney kontrawencyonalney kary. W Poznaniu dnia 14. Kwietnia roku 1807.

Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w Departamencie Poznańskim.

U w i a d o m i e n i e.

Pod dniem 16. Marca r. h. z miasta Zabrowa nie cech szewski (jak przez omyłkę zapisane było) lecz cech sukiennicki zapłacił dobrowolney ofiary złotych polskich 30.

Kontynuacya ofiary parafii Czernewskiej.

Dnia 26. Marca roku 1807.

Krayza rolnik 1 zł. Jan Kuchowicz 1 zł. Mikołaj Swiderski 1 zł. Pastor ewangelicki 1 zł. 15 gr. Kantor ewangelicki 1 zł. 15 gr. Starozakonny Gecz Rożek 1 zł. Starozakonny Maścik, krawiec 1 zł. Jan Katsasiński 15 gr. Andrzej Stolecki 15 gr. Michał Ziolkiewicz 15 gr. Walęty Kostęcki 18 gr. Z chałupniczego plebana domu 19 gr. Wola sukiennik 15 gr. Michał kucharz 15 gr. Kowal dworski 15 gr. Panna gardebobiana 15 gr. Lokay Piotruszka 18 gr. Jan Wolfart 15 gr. Gościnny z Cześniewskiej wsi 15 gr. Bednarz Byrczyński 13 gr. Białecki sukiennik 15 gr. Bonawentura Nowacki 15 gr. Januszewska pasztetniczka 15 gr. Zbieski 12 gr. Grzegorz Godzyński

12 gr. Żebra pewny słysząc o Polsce gorliwością nięty ku dobru powszechnemu dał z radością 18 gr. Kwaśniewski 6 gr. Brojtkne 9 gr. Rozanowicz 15 gr. Jaroszewicz 15 gr. Krauza dawny wojt sukiennik 6 gr. Rzeźnik ewangelicki 10 gr. Pitty szklarz 10 gr. Czarniecki 12 gr. Kropaczewski 18 gr. Zakrzewicz 15 gr. Krupski 15 gr. Reier młynarczyk 18 gr. P. Lichtenfeld Vice-burmistrz 6 gr. Rerych młynarz 15 gr. Schmitt 12 gr. Jan Cyk 15 gr. Gronikoski młynarz 15 gr. Benewitz 15 gr. Powroznik 15 gr. Andrzej Maciejewski 11 gr. Michał Makowski 22 gr. Woyciech Rybacki 24 gr. — Strzyżewo wioska: Andrzej Kurczewski 8 gr. Mikołaj kmieć 1 zł. Roch Jagodziński 1 zł. Antoni Malina 1 zł. Bartłomiej Wachowiak 1 zł. — Kompiel wioska 13 zł. 9 gr. — Golemowo wioska: P. Kamiński ekonom 2 zł. Fornal Mikołajczak 1 zł. Jan włodarz 1 zł. Jakub Majorski forszpan 1 zł. Trzy dziewczki służące 1 zł. Gromada przez sołtysa dała 4 zł. 20 gr. Owczarz 12 gr. Dzieci W. Bilefelta 5 zł.

Z protokołu dobrowolnych ofiar wypisano.

Dan w Poznaniu dnia 4. Kwietnia 1807.

Chełmicki, Kommissarz.

z Poznania dnia 5. Kwietnia.

Wypis z odpowiedzi kanoniera Cluchard z 6. kompanii 7. regimentu artylerji pieszej na list JW. Jenerała dywizji Dąbrowskiego, w numerze 27 tutejszey gazety polskiej pod datą z Warszawy umieszczony.

JW. Jenerale!

Z ukontentowaniem odebrałem ofiarowany mi zegarek. Dziękuję JW. Panu za dobroć jego względem mnie, tudzież szanownemu obywatelowi polskiemu, który ten darunek

dla mnie przeznaczył. Mam sobie za wielki honor, że m dopełnił mojej powinności pod dowództwem tak walecznego Jenerała, iakim JW. Pan iesteś. Jeżeli się w przyszłości poda znowu pora, bądź przekonany, iż dopełnię mego obowiązku iako prawdziwy żołnierz, który inney nie ma ambicji, iak służyć dobrze swej oyczyźnie, tudzież oyczyźnie naszych dobrych sprzymierzeńców i przyjaciół Polaków. Jestem z wdzięcznością etc.

(Podp.)

Cluchard kanonier.

Wypis z listu JW. Marszałka Państwa Lefebrea do JW. Jenerała Gielguta.

W główney kwaterze w Prusł dnia 25. Marca roku 1807.

Mości Panie Jenerale!

Cheby W Pan oświadczyć moje ukontentowanie walecznym żołnierzom, którymi komenderujesz. Powiedz oficerom i żołnierzom, iż zdam raport JC. K. Mci z ich wierności i męztwa. Powiedz im także, iż tego rana walezyli pod moimi oczami, tudzież że nie nie mogłoby być dodane do ich pochwał, gdyby się inniey rozdzielali, i zbyt często niestrzelali niepotrzebnie, ponieważ by im zabraknąć mogło nakoniec ładunków. Day im W Pan poznać, iż moją chęcią jest, aby ile możności iak najmniej używać strzelców, i że ieżeli by wypadało użyć ich kiedy, zawsze ich wspierać potrzeba iednym plutonem od oficera komenderowanym. Donieś mi W Pan o tych, którzy się popisali, abym mógł przesłać JC. K. Mości ich imiona. —

(Podp.)

Lefebre

Marszałek Państwa, komenderujący 10tym korpusem.

Odpowiedź JW. Jenerała Gielguta: —

Niezdaię JW. Panu żadnego raportu z dnia wczorayszego, ponieważ dywizya, którą komenderuję, walczyła pod oczami iego,

ograniczając się tylko na wymienieniu osób, które się popisały. Tymi są: JP. Major Weissenhoff z 4. regimentu piechotnego, który na czele 4. kompanii 1. batalionu, 5. i 6. kompanii 2. batalionu 1. regimentu piechotnego, komenderowanych przez Kapita- na Gorzyńskiego, umiał wpoić taką postawę, iż rzeczony kompanie wstrzymały nieprzyja- ciela, który posunął się był natarczy- wie naprzód; Podpułkownik i Adju- tant Cedrowski uderzając na czele strzelców, na strzelców kawalerji nieprzyjacielskiej, cięty został kilka razy pałaszem w głowę; Major Downarowicz i Podpułkownik Paris z 2. regimentu piechotnego, któremu sam JW. Pan dowodził dla opanowania wsi Zigankendorf zwanej; Pułkownik Dziewa- nowski, Komendant 2. regimentu jazdy na czele 170 kopijników złamał kawalerją nie- przyjacielską 3 razy od iego liczniejszą, Unteroficer Antoszewski z kompanii Elitów, i kopijnik Chrapowicz z 2. kompanii, oby- dwaj z 2. regimentu jazdy 3. dywizji Pol- skiej, z których pierwszy mając pod sobą ko- nia zabitego, wsiadł na zgo po kawalerzyscie pruskim, powrociwszy natychmiast do sze- regu wśród samego ataku; drugi zaś mając konia zabitego, wziął karabin poległego obok siebie żołnierza, i złączywszy się z strzelca- mi piechoty, rzucił się z nimi w szereg nie- przyjacielski.

z Warszawy dnia 31. Marca.

Rozkaz dzienny.

Wielkie woysko. — Główny sztab, w kwaterze głównej Cesarskiej, w Osterode 17. Marca 1807.

Wszyscy sztabs-chirurgowie korpusów znajdujący się przy Jenerałach, Półkowni- kach, lub officerach chorych albo rannych, udadzą się niezwłocznie do swych chorągwi.

Wszystkie eskorty, bądź piechoty, bądź

jazdy, któreby Jenerałowie lub ranni offi- cerowie wzięli z sobą, udadzą się do swych korpusów.

Wszystkie eskorty bagażów korpuso- wych, które w tyle pozostały, udadzą się do swych korpusów; i w depot wziętych będzie rociu ludzi przychodzących do zdrowia, na zastąpienie ludzi z eskort powracających do korpusów.

Kwatermistrze lub officerowie płatnicy korpusów, zostaną przy depot tych korpu- sów; straż przy nich odbywana będzie przez ludzi powracających do zdrowia, a ludzie zdrowi powrócą do woyska.

Jenerał mający sobie poleconą inspe- keyą depot, dopilnuje u-kutecznienia niniey- szego rozkazu, którego każdy czuć powinien ważność (podpis.)

Xże Neuchatel, Major Jenerałny;
Marszałek Alexander Berthier.

Stosownie do tego dziennego rozkazu, kwatermistrze, officerowie płatnicy i ubior- czy, znajdujący się w Warszawie, przyniosą sami osobiście w przeciągu 24 godzin, do sztabu miasta, opis dokładny, z wymienie- niem nazwisk ludzi, których mają do straży ich kass, mondurów i bagażów.

Sztabs-Chirurgowie korpusów, którzyby się jeszcze tu w mieście znajdować mogli przy Jenerałach, Półkownikach, lub rannych officerach, stawiają się także w przeciągu 24 godzin, dla odebrania rozkazu udania się niezwłocznie do swych korpusów. w War- szawie 29. Marca 1807. — Półkownik kom- mendant miasta. Target.

z Berlina d. 4. Kwietnia.

Sześciedziesiąte piąte urzędowe doniesienie W. Armii.

Osterode d. 10. Marca 1807.

„Armia rozkantonowana jest za Passar-

ga: Xiążę Ponte Corvo w Preissich - Hol-
land i Braunsbergu; Marszałek Soult w Lieb-
stadt i Morungen; Marszałek Ney w Gutt-
stadt; Marszałek Davoust w Allestein, Ho-
henstein i Deppen; Polski korpus obserwa-
cyiny pod kommandą Jenerała Zajączka
w Neidenburgu; korpus Marszałka Lefebvre
pod Gdańskiem; 5ty korpus nad rzeką Omu-
lew; dywizya bawarska pod kommandą Kró-
lewicza Bawarskiego w Warezawie; korpus
Xiążęcia Hieronima w Szlązku; 8my kor-
pus na obserwacyi w szweckiej Pomeranii.
Fortece Wroclaw, Swidnica i Brzeg są z zie-
mią zrownane. Jenerał Rapp, Jenerał ad-
iutant Cesarza, Gubernatorem jest Torunia.
Pod Mar'enburgiem i Tczczewem wystawio-
ne są mosty na Wiśle. — Gdy się dnia 1.
Marca dowiedziano, że nieprzyjaciel obu-
dzony położeniem, iakie Armie obiegły,
swoie forpoczty podłuznie Passargi rozsta-
wił, Cesarz rozkazał Marszałkowi Soult i
Ney odeprzeć go. Marszałek Ney posunął
się do Guttstadt. Marszałek Soult przepła-
wił się w Wörmditt przez Passargę. Nie-
przyjaciel cofnął się potym spieszenie do Kró-
lewca, ścigany będąc 8 mil. Moskale wi-
dząc nakoniec, że Francuzi daley nie postę-
pują, i mniemając, że to były tylko prze-
dnie strażę, które swoje regimienta opuścily,
zblżyły się z moskiewskie regimienta grena-
dierów w nocy do Zinten. 50ty regiment
odparł ie bagnetem; 27 i 39ty uczynily to
samo. W tey potyczce stracili Moskale do
1000 ludzi w zabitych, rannych i niewolnikach.
Zabezpieczywszy się tym sposobem przed
poruszeniem nieprzyjacielskim, armia obie-
ła potym znówu swoje leże. — Gdy Xiążę
Berg uwiadomiony został, że korpus kawa-
leryi moskiewskiej ku Willenbergowi się po-
sunął, kazał go atakować w tém mieście przez
Xiążęcia Berghese, który na czele swego re-

gimientu na niego uderzył, złamał, i w zu-
pełny nieporządek wprowadził, zabrawszy mu
do 100 niewolnika, między którymi było
3 kapitałów i 8 oficerów. — Marszałek Le-
febvre opasał ściśle Gdańsk, i zaczął już sy-
pać obwodne warownie około tey twierdzy.

Listy z Osterode dnia 28. Marca dono-
szą, że Cesarz ieszcze się w tém mieście
około tego czasu znajdował. — Garnizon
Gdański uczynił niedawno wielką wycieczkę
na wszystkich punktach, lecz mężnie od-
partym został. Polacy i Sasi ubiegali się
w waleczności z korpusem francuzkim. Mar-
szalek Lefebvre, który w tey potyczce kom-
menderował, oddając wielkie pochwały
mężtwu tych woysk, zostawił Polakom jednę
armatę, którą byli zabrali.

z Gdańska d. 14. Marca.

20,000 woyska, powiększey części z
Polakow złożonego, trzyma nasze miasto w
oblężeniu. Jenerał Kalkreuth przybył tu
z posilkim składającym się z 2000 kozakow,
i komendę objął. Dzieją się tu naywyższe
przysposobienia do obrony; przedmieścia są
popalone; tak dalece że 8000 ludzi bez
mieszkania błąka się; wewnątrz panuje nay-
surowsza woyskowa policya.

z Paryża d. 21. Marca.

Senat Zachowawczy, naradzając się pod-
czas sessyi dnia 17. t. m. nad komunika-
cyami podanymi mu w imieniu Cesarza i
Króla Jmci przez Xiążęcia Arcykanclerza
Państwa, uchwalił, złożenie J.C. K. Mei ad-
ressu z odpowiedzią na iego poselstwo dnia
29. Stycznia, który jest osnowy następuiącey:

Nayjaśnieyszy Panie!

„Poselstwo WC. K. Mci przesłane Se-
natowi z główney kwatery, w Warszawie
wraz z ważnemi aktami, któreś mu WC. K.
Mość raczył dać poznać, będą nowym po-

numentem Twojej troskliwości ojcowskiej o dobro ludu francuzkiego. Data sama traktatów w Poznaniu zawartych, któreś WC. Mość Senatowi komunikować rozkazał, okazywałaby, że po zwycięstwach najsławniejszych, jedynym celem WC. K. Mei jest pokoy dla ludów najsławniejszy, a zatem taki pokoy, którego najdłuższey trwałości spodziewać się można. Te traktaty zabezpieczając niepodległość narodu wspaniałego i walecznego, którego światło, przemysł, i ego zwyczaj i interes powinny go być do Francyi zbliżyć, powiększają i utwierdzają owę wielką konfederacyą Reńską, której stan niniejszy Europy wymaga, i którą tylko obszerne wyobrażenia WC. K. Mei mogłyby dać, jako najlepszą rekomyndacyę przyszłej spokojności.

„Wysoka mądrość WC. K. Mei postrzegła łatwo w niebezpieczeństwach Państwa Ottomańskiego, w niebezpieczeństwach, które caley Europie zagrażają. Gdyby Porta upaść mogła pod natarwaniem Moskalów, iakież zapowyszczyłyby pustoszący strumień barbarzyńców północnych i wschodnich, którzy zalałoby zachodnią i południową Europę? Gwałty, zabójstwa, pożar i spustoszenie oznaczałyby okropne drogi, którymby ci dzioy Soytowie przechodzili. Niewidziemyż ićż smutnych rozwalin za świadczających ich okropny przechod we Włoszech, w Szwajcarii, Hollandyi, na polach Austerlitzkich wiecznie sławnych, i w owej Polszcze, której liczne brzegi uświęcone zostały na zawsze wysokimi dziełami Armioy, którym WC. K. Mość dowodzić? Znikłaby kunszta, umiętności, poler; lub gdyby siła instytucyi Europejskich opierać się miała tym wiecznie odnawianym napadomowych hord, którym się ich klimadowate uprzykrzyło, i które bezprzestannie

rzuciłyby się na piękne okolice Europy; iakież byłby los przemysłu Francyi, a zwłaszcza Francyi Południowej? Był tego przemysłu, tak potrzebnego dla podległości tylu milionów Francuzów, złączony jest z niepodległością tronu Carogrodzkiego. Prowincye i morza stykające się z Bosforem są punktem środkowym, do którego samo przyrodzenie drogi handlu świata wymierzyć chciało. Niech je tylko Moskale opanują, a wkrótce handel świata od nich podbity zostanie.”

„Lecz szczęściem, N. Panie, zabezpieczyła Europę przewaga WC. K. Mei, której się nie oprzeć niezdola. Nagle i nieprzewidziane zawołowanie Pruss, i ukazanie się ordoy Francuzkich na tamtych brzegach Wistły, obrociło wniwecz dumne i hytre projekta dworu Petersburgskiego. Moskale znaleźli w Pułtusk i Góliminie zwycięców Austerlitzkich. Nadzwyczajna tylko kombinacya w biegu pór czasu, i rozległe płaszczyzny rozciągających się piasków, tudzież grunt bezdeny, potrafiły wyrwać ich pulki z zupełnego zniszczenia. I w chwili namwet, w której WC. K. Mości przesyłamy nasze życzenia i holdy, nowe pienia zwycięzkie rozlegaia się od brzegów Pregli aż do wielkiej stolicy Państwa Francuzkiego. A iednak, N. Panie, czegoż żadasz do złożenia Twego straszego oręża? Wolności handlu i niepodległości Twoich sprzymierzeńców. Pokoy jedynym jest celem Twoich pragnień, Twoich projektów i szlachetnych przedsięwzięć. Lecz równie iak lud Francuzki chceż go WC. K. Mość, mieć rzeczywistym i trwałym. Postawiony na najwyższym szczyśle potęgi zwycięskiej, nie zostawisz trefankowi półwiecznych nowych bitew, przeznaczeń Francyi i Europy, które wypadek Twoich tryumfów wkrótce na zawsze ustalić może. Niemożesz już, N. Panie, wateczyć o sławę,

ponieważ tak wielką posiadasz już chwałę i akcy nigdy żaden bohater niezyskał. Lecz walczysz o pokój i zabezpieczając pomyślność wielkiego ludu, który przez swą waleczność, swe prace, swój przemysł, i swoją młodość ku Tobie, tak dobrze zasługuje się na szczęśliwość, dla której codzień tak wielkie przeszkody i niebezpieczeństwa przełamujesz. Wkrótce, N. Panie, utrzyma Cię znówu otoczonego niezliczonymi trofeami. Utrzymasz około Twojego wozu tryumfalnego Twoje niezwyciężone legie uświetniające w oczach wdzięcznej Francji i Europy roszkę oliwną pokoju. Jakimiż unięsieniami radości pozdrawiać on będzie Twoją wspaniałą obecność! I jak wielkiem przywiązaniem wiernością i przychylnością wypłaci się za to wszystko, co największy z Monarchów dla jego chwały i jego pomyślności czyni! N. Panie, uważamy już z ukontentowaniem przybycie Twojej wspaniałej małżonki do tego wielkiego miasta, jako doniesienie o tym dniu tak szczęśliwym dla wszystkich Francuzów, w którym wolno będzie Senatowi ofiarować WC. K. Mci hołd swej wdzięczności swej admiracji i swego uszanowania."

W Paryżu wyszło niedawno ważne pismo pod tytułem: Historia Anarchii Polskiej i rozszarpania tej Rzeczypospolitej. Autorem jego jest znany E. Rhuliere. Wiadome już są dawniejsze pamiątki tego Austri o rewolucji moskiewskiej, które równie są ważne i mądrze napisane. Przy doniesieniu o tym dziele, jeden z dzienników Paryżskich rzuca następujący wzrok na Rosyją: Było zawsze zwyczajem we Francji, chwalić wszystkie obce Rządy, a zwłaszcza Rząd Moskiewski, chociaż pewną jest rzeczą, iż rzadko kiedy opuszczał Francuz Rosyją bez uczucia najsilniejszej pogardy ku większej części jej mieszkańców, którzy łącząc głęboką podłość

z największym zuchwalstwem, oddają się od dawnego czasu wszystkim zbrodniom, jakie najszybciej despotyzm płodzi, i którzy z udoskonalonych obyczajów umieli tylko przywłaszczyć sobie słabości i obłąkania, z zbytków wynikające. Osobliwy naród, który nie zna ani swych granic ani swej ludności; który posiada więcej prowincyj, jak ma siły i zdolności do panowania nad nimi, który radby chciał jeszcze więcej ich zdobywać; i który winien będąc cudzoziemcom wszelki rodzaj blasku, jakiego nabył, pała jednak zazdrością ku wszystkim cudzoziemcom, starając się tę niewdzięczną emulacją pokrywać przesadzoną ambicją, zwłaszcza względem cudzoziemców. Od tego końca północy, nasi filozofowie Voltaire, Diderot, d'Alembert, znani podchlebcy Katarzyny II, przepowiadali nam niegdyś światło, a w Niemczech częstokroć uwolnienie z owej okolicy, gdzie innego nieznają stosunku jak niewolników i Panów. Gdybyśmy ich słuchali, tedy nasze odrodzenie się zależałoby od naśladowania obyczajów, praw, polityki i ludzkości przesadnego, niepołowanego, surowego i dzikiego ludu, który swoich Monarchów uwielbia lub zabija, który tyle tylko jest posłusznym, ile drży; który w swoim języku żadnego nie ma słowa, chonor wyrażającego, który nie zna ani prawideł swych obyczajów, ani stosunku swych opinii, ani umiarkowania swych namiętności, ani granic swej zemsty. (Telegraf.)

Francuzcy i Hiszpańscy Korsarze nieprzestają wyrządzać wielkich szkód handlowi Angielskiemu. Prawie codzień odbieramy wiadomość o przyprowadzeniu którejś zdobyczy do portów Europejskich lub w osadach. Także na morzu Apulijskiem zabrał niedawno Francuzki Korsarz 4 angielskie okręty kupieckie.

Dodatek

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY
Nr. 28.

z Fuldy d. 26. Lutego.

Mieszkańcy Hersfeldu zabili byli francuzkiego oficera i inny czynili opór. Cesarz rozkazał zrabować ich miasto, i potym spalić. Na prośbę Kommendanta Kasselskiego i Hersfeldskiego odmienioną została kara w ten sposób, iż tylko 4 domy spalone rabunek zaś dopełnionym być miał. Przyszedł ten okropny dzień. Kommendant kazał zgromadzić mieszkanców dla ogłoszenia im rozkazu Cesarskiego, napominając ich jeszcze raz, aby wszelkiego oporu zaniechali. Mieszkańcy tego miasta taką trwogą przerażeni zostali, że ich prawie zmysły odstąpiły, a Kommendant musiał im przypomnieć, aby swoje najlepsze rzeczy powynosili. Potym zgromadziwszy swoich żołnierzy, wystawił im naprzód żywo okropny los mieszkańców, i rzekł do nich: Żołnierze! zaczyna się teraz pozwolenie rabunku; kto go użyć chce, ten niech wystąpi z szeregu! Gdy się żaden żołnierz nie ruszył, powtórzył swoje wezwanie, lecz i tak żaden żołnierz z miejsca się swego nieruszył. Radość Mieszkańców z tego powodu da się raczej czuć iak opisać. Posłali potym deputacyą do Kommendanta z podziękowaniem za tę łagodność i wspaniałość, ofiarując mu wielki podarunek, którego nie przyjął, odpowiadając, iż żaden dobry czyn pieniędźmi nadgrodzić się nie da. Proszę tylko dla pamiątki, dodał Komendant, o srebrny medal; z wyrażeniem na jednéj stronie miasta Hersfeldu, a na drugiéj dzisiej-

szego wydarzenia. Ten medal będzie darunkiem, który przysłęży moięj żonie z wojny przywieść chce.

z Ratyzbony d. 18. Marca.

Z Francuzkiego Garnizonu w Braunau przechodził tu niedawno 3ci liniowy regiment piechotny składający się z 3000 ludzi, pod komendą swego Pułkownika, Pana Schaubert; po odbytych spoczynku poszedł wdalszą podróż przez Berlin do głównej armii.

z Kopenhagi d. 24. Marca.

Xiążę Bangrathion, który z Petersburga do armii wrocił, przywiozł pruskiemu Jenerałowi l'Estoq oder S. Alexandra z gratyfikacyą 35,000 rubli. Pruski Jenerał Tauenzien jest zamieniony — Woyska francuzkie pod Gdańskiem zaprzatnione były odwroceniem wody przez miasto płynącey i młyny poruszającey. Garnizon Gdański składał się z 16,000 ludzi.

z Kopenhagi d. 25. Marca.

Onegday ogłoszono stanowi kupieckiemu w Helsingör, iż na morzu Bałtyckiem ukazał się francuzki okręt korsarski o 6 armatach, obsadzony 150 ludźmi, którzy się po większej części z niemców składają.

Minister szwedzki udzielił dziś tuteyszemu handlowemu Collegio wiadomość, iż Rostok, Anklam i Wolgast znowu od okrętów Szwedzkich blokowane będą. Słychać iż ta blokada rozciągać się ma do wszystkich

portów morza Bałtyckiego przez woyska francuzkie obsadzonych.

Doniesienia z Gdańska d. 14. mówią, iż się tam spodziewają okropnych skutków bombardowania, ponieważ to miasto od nieprzyjaciela całkiem jest otoczone.

z Madrytu d. 4. Marca.

W tej chwili ogłoszono na rozkaz Xięcia pokoju, wielkiego Admirala i najwyższego naczelnika naszey siły zbroyney tak lądowey iako też morskiej: iż wszelka własność angielska znajduiąca się pod iakąkolwiek banderą, i na rachunek Hiszpański przeznaczona, bydź ma skonfiskowana. Także wszystkie dobra i towary do portów Angielskich lub iey osad przeznaczone, równy podpadają konfiskacie, ckoćby nawet na okręty neutralne ładowane były.

z Austrii d. 18. Marca.

Podług listu z Wiednia, dnia 10. Lutego eskadra Admirala Duckworth składająca się z 5 liniowych okrętów i kilku fregat, tudzież 5 innych liniowych okrętów z Korfu, złączyło się z eskadrą Admirala Louis, przy której znajduje się także Sir Sidney Smith. Ta potęga morska z 28 liniowych okrętów i fregat złożona, popłynęła potym do Dardanellów, dla poparcia w Stambule podanych z strony moskiewskiej i angielskiej warunków pokoju. —

Rozgłoszone przez pisma publiczne ogłoski o bombardowaniu Stambułu nie zgadzają się z prawdą. Ludzie znający się na tym, sądzą za bardzo trudną rzecz, bombardować z okrętów stolicę Państwa tureckiego. Przypomniemy sobie, iaki spotkał los pływające baterie Hiszpanów pod Gibraltarem, które do szczętu zniszczone zostały, chociaż daleko lepiej iak liniowe okręty zabezpieczone były. Ładowanie przy stolicy

obeymującej poł miliona ludności, nie jest także tak łatwe, iak sobie wystawiają.

Pisma publiczne donoszą, że Xięże Dołgoruky, Adiutant Imperatora rosyjskiego, zabity został w pojedynku z Panem Wintzingerode, Imperatorskim Adiutantem. Pierwszy był za' wojną, a drugi przyjacielem pokoju.

z Węgier dnia 1. Marca.

Z Widdinu donoszą, że Turcy odnieśli w Styczniu rozmaite korzyści nad Moskalami, którzy nie byli jeszcze w stanie przepłynąć się przez rzekę Oltę. Ci moskale, którzy się nad brzegami Dunaju ukazali, porażeni zostali w rozmaitych punktach, i skoncentrowali się w okolicach Bukarestu. Korpus turecki w Giorzowie stojący nieprzestaje na Moskalów napadać, odpierając ich coraz daley. Także pod Gimnicą nad Dunajem moskiewskie woysko z znaczną stratą odparte zostało, tak dalece, że Bukarest jest prawie iak opasany, ponieważ cała tameczna okolica od Turków jest obsadzona. Garnizon Izmailowski ścigał Moskalów 12 mil ku Multanom aż do Mussabibkioi, gdzie oszańcowanych do szczętu pobit, zabrawszy im wiele bagażów, amunicyi i 300 koni. Nawęcej 300 Moskalów ratowało się ucieczką; reszta na poboisku trupem legła. Mustafa, Basza Ruszukski, posłał do Stambułu wiele głów i uszów, tudzież znaczną liczbę niewolników. (Monitor.)

Rozmaite wiadomości.

Listy z Rzymu piszą, iż się tam lękają bardzo o życie Oycy S. z przyczyny słabych okoliczności iego zdrowia.

W Austrii największa panuje spokojność.

Korpus Tatarów przeprowadzwszy się przez Prut i Dunaj, zagraża Jassom i Bojarowie uciekają z tego miasta.

Wątpić nie należy, mowi Argus, że gabinet angielski wojnę między Portą i Rosyą przewidział. Gdyby zaś pogroźki angielskie do skutku przyprowadzone bydy miały, tedy bardziey się lękać wypada o flotę angielską iak o Carogrod.

Doniesienie. Do wypuszczenia znowu przez Licytacją wsi Brzezie do miasta ruteyszego należący wyznaczone są termina na 28. Marca, 12. i 26. Kwietnia a to każdy o godzinie 10. zrana w izbie naszey sessyonalney, na ktore to więc termina wzywają się wszyscy mający zdolność do licytowania. W Gostyniu dnia 16. Marca 1807.

Magistrat.

Uwiedomienie. Dnia 25. Marca r. b. we wsi Nakwasinie pod Koźminkiem półtory mile od Kalisza leżący, złodzieie, nocnym sposobem wytłamsz drzwie do schowania dworskiego, i tam złożone kufry odbiwszy zabrali następujące rzeczy. 1) Makaty karmazynowe z złotem przerabiane zdadne do pokrycia sciany 3. 2) Makaty pomnieysze także złotem przerabiane do pokrycia stołu i stolików służące 3. 3) Pawilon Adamaszkowy karmazynowy z galonem złotym na podwoyne łozko. 4) Pawilon na podwoyne Adamaszkowy koloru cytrynowego z galonem srebnym. 5) Kołdra takowaz z kwiatami srebnymi na niebieskim tle. 6) Pas niebieski z srebnymi frandzlami. 7) Zupanow 4, dwa białe atlasowe, jeden niebieski i jeden orzechowy, nowe. 8) Sukien damskich 3 pary, dwie białe muslinowe szyte a jedna koloru szamoa chaftowana. 9) Dwie weby płotna cienkiego kolińskiego. 10) Kołdre muslinową z kwiatami karmazynowymi haftowaną. 11) Kołdrę kitaykową zieloną z frandzlami nową na przykrycie łozka. 12) Skorę koźlową czarną. 13) Spodki Adamaszkowe karmazynowe 2, i poduszki takichże 3. 14) Delią z wilkami Podolskimi i wierzchem sukiennym ciemno zielonym. 15) Becikow kwapowych z kitaykowymi naspami 3, tyleż poszwow białych kolińskich i prześcieradeł 4, a oprócz tego, inne rzeczy drobnieysze. Upraszam przeto niżej podpisany wszelkich Zwierzchności oraz Mieszkańców miast, miasteczek i wiosek, aby dostrzegłszy kogo pomienione rzeczy, przedającego lub przechowującego raczyli onegoż iako krzywdziciela z

rzeczami przytrzymać, a mnie o tym nieodwłocznie donieść: ktokolwiek te kradzieże, odkryje i o niey mnie z pewnością uwiadomi talarow 50, w nadgodzie otrzyma a jeżeliby łotra lub łotrow z kradzionymi rzeczami do moiego domu przystawił oprócz pomienioney nagrody, wszelki na tołożony expens z wdzięcznością powrocony mieć będzie.

Dan w Nakwasinie dnia 27. Marca 1807.

Nep. Dobrzycki.

Uwiedomienie. Przy nastatym ciepłym powietrzu, przypomina się wszystkim ogrody posiadającym, aby niezwłocznie pod karą 2 talarow do obierania drzewa z wosionek przystąpili, zwłaszcza zaś na rozwłanie się wosionek w gniazdach dale pilne baczenie, i one nieczyli. W Poznaniu dnia 1. Kwietnia roku 1807.

Magistrat.

Uwiedomienie. Na rozkaz cyrkularny kommissyi wykonawczej powiatu Krobkiego, wysłałem dwa wozy w drabiach cztero konne do Poznania, ktore dnia 17. przesz. wyszły z transportem maki do Torunia, i tamże w dniu 22. t. m. stanęły, nazajutrz ludzie od tych fur po złożeniu ładunku, przymuszeni będąc od woyska do pomocy z innych fur wypakowania, gdy powrocili do swoich, już ich na mieyscu nieznastali, ktore niewiedząc przez kogo zajęte i uprowadzone zostały, próżno więc przez pare dni ich szukając, do domu w zesztą niedzielę powrocili. Konie u wspomnionych wozow były lat i maści następujących: u pierwszy klacz siwa mająca lat 4. Koń kary lat także 4. Koń z półowagnady lat 5. Koń kary lat 6. U drugiego zaś woza były dwa konie karogniade, pierwszy lat 6, drugi lat 10 mający, kon kary lat 5, ogierek szpakowaty lat 3 stary. Upraszam się zatym publiczności, szczególniey policyi miasta Torunia, aby te konie, jeżeliby się gdziekolwiek razem lub pojedynczo znalazły, raczyły za powrotem kosztow i należytey nagrody, o nich dominium Zalesia uwiadomić, lub tu do wsi Zalesia pod miasteczkiem Gosiłina leżący odesłać.

Dan w Zalesiu dnia 31. Marca roku 1807.

Kaieran Stablewski.

Do zadzierzawienia. Części w dobrach Włocinie i Grzymaczewie do spadku Ur. Ludwika Bogusławskiego należące, pod Białkami w Sieradzkim położone, więcęcy dającemu przez Licytacją

w trzechletnią dzierżawę puszczone będą, do czego terminu 1wsty, 2go Kwietnia, 2gi 1go Maja, a 3ci 1go Czerwca roku bieżącego przed W. Konsyliarzem Wygąnowskim wyznaczone, na których to terminach i inwentarz prowentow tudzież warunki do kontraktu licytantom położone będą.

Dan na sessyi Izby Sprawiedliwości. Dnia 5. Lutego 1807 w Kaliszu.

Do najęcia. Pomieszkanie w kamienicy pod Nro. 235 na ulicy Napoleńskiej z sześciu izbami na pierwszym piętrze, z kuchnią, czeladnią i sklepem w suterynie, z stajnią i wozownią jest do najęcia każdego czasu.

Citatio Edictalis. Z strony Sądu mieyskiego Poznańskiego zapożywa się publicznie od blisko 22 lat nieprzytomny z tą rodem będący Woyciech Sauer czełwik stolarski, lub jego niewiadomi Sukcessorowie i do Sukcessyi należący a to na instancją Sukcessorow jego tutejszych, ażeby się w przeciągu 9 miesięcy a najpóźniej na terminie dnia 20. Stycznia 1808 przed południem o godzinie 9 przed Assessorem Sądu mieyskiego Vette wyznaczonym na ratuszu tutejszym w izbie sądowej osobiście lub na piśmie zgłosili, i jako sukcessorowie legitymowali. Gdyby się zaś Woyciech Sauer lub jego niewiadomi Sukcessorowie i do sukcessyi należący w przeciągu czasu tym, lub na terminie zawitym nie zgłosili, i nie zgłosili, pierwszy za umarłego ogłoszony, i majątek jego najbliższym krewnym zgłaszającym się przyznany zostanie.

w Poznaniu dnia 25. Stycznia 1807.

Sąd mieyski.

Kradzione konie. Dziś w nocy ukradziono mnie pare koni z stajni, jeden watach kary lat 7 stary z gwiazdką białą na czole i nogę jedną białą cokolwiek dęgowatą i klacz brudno kasztanowatą lat 7 starą, z łysiną i nogą jedną białą angliczowaną. Upraszam każdego, kobykolwiek te konie gdzie spotkał, o zatrzymanie onychże, ofiaruję temu kto mnie wiadomość należytą da, gdzie się znajdują, powrocie nie kosztów i nadgrody talarów 15.

W Poznaniu dnia 6. Kwietnia roku 1807.

Andrzej Wiśniewski.

List gończy. Owczarek Michał Gramiński rodem z Msto-Goślinskiich Olendrow, należących do Murowanej Gośliny, zastrzeżił umyślnie owczarza Marcina Bryskiego z Pawłowa. Podciągnięty przez nas o to do odpowiedzi, i gdyśmy go do Inkwizytoryatu Poznańskiego odesłali, uciekł dnia 26. t. m. swej straży w borze Owidskim. Jest on niemiec, ma lat 19, suchorlawy, 4 do 5 cali wysoki, włosów brunatnych nieco w twarz wiszących; takichże brwi, nosa płaskiego nieco, długiego, twarzy gładkiej i dosyć białej, oczów brunatnych. Przy odprowadzeniu go ztąd, miał na sobie modrą sukienną kamizelę, skorzane spodnie, bity i biały korzuch z czarną obłanką, a na głowie czarny kapelusz. Można go też i potem poznać, iż nie patrzy prosto w oczy. Bardzo wiele na tём zależy, żeby tego zaboyę znowu dostać, dla czego upraszamy wszystkie zwierzchności wojskowe iako i cywilne i policyjne, tak po miastach iako też po wsiach, żeby na tego złoczyńcę, który się już może przebrał, iak największą baczność dawać, a w przypadku postrzeżenia go gdzie, onego albo do tutejszego sądu, albo też prosto do Inkwizytoryau Poznańskiego dostawić kazali. W Pawłowie pod Skokami dnia 28. Marca roku 1807.

Sąd Patrymonialny Urodz. Sanica.

List gończy. Trzydziestego pierwszego M rca r. b. uiechał mi stangret mój Franciszek Neumann z koniem skaro-gniadem 6. lat mającym, garbonosem z gwiazdką na czole. Tenże Neumann oddalając się, miał na sobie płaszcz nowy sukienny szary nakrapiany z wielkim kołnierzem i małymi guziczkami do zapinania i stary sukienny szaro-nakrapiany surdut. Miał też miec krotką krzywą szablę. Ma on 30 i kilka lat, jest średniego wzrostu i dobrze wygląda. A że mi na dostaniu tego człowieka wiele zależy, więc upraszam wszystkich cywilnych i wojskowych zwierzchności, aby go gdy się gdzie pokaże aresztowali, i mnie za powrocentem kosztów dostawili, za co przyrzekam nadto dać nadgrody talarów 10.

W Dąbrowce pod Ludomami dnia 3. Kwiernia roku 1807.

Fr. Brennessel.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.